

„Przekrój”
na dwa
tygodnie **4,99**

Cała
prawda
o Miłoszu

Szczęśny: dlaczego
nigdy nic nie
wygramy w piłkę

Co Ari
Folman zrobi
z Lemem

48

24

38

**PRZE
KROJ**

Jak naprawdę zginął JEZUS

Rekonstrukcja zbrodni

6

NR 16/17 (3434/3435) / 18 KWIETNIA 2011 / CENA 4,99 ZŁ
WWW.PRZEKROJ.PL w tym 8% VAT

INDEKS
371424



ISSN 0037-2488

16

9 770033 248106



Doceniał piękno nawierzchni.
Dziś byłby naszym klientem.



Jules Hardouin-Mansart, architekt Ludwika XIV, mimo oficjalnego zakazu często wyprowadzał swojego psa na Marmurowy Dziedziniec pałacu. Kontemplował bogato zdobione fasady, które współgrały z geometrycznym wzorem nawierzchni. Był niezwykle wrażliwy na formę, przestrzeń oraz kolor. My też wnikliwie obserwujemy największe dzieła. By dorównać mistrzowi, brakuje nam tylko... charta.



Elegante / **Quadro**
NERO / BIANCO CARRARA

LibetDecco

ALS ANTI LIQUID
SYSTEM

Unikalny system ochrony nawierzchni



PRZE KROJ

Założył w roku 1945
w Krakowie redaktor
Marian Eile

„Przekrój” w sieci:

Hrabia rozwarł okiennice w zamkowej komnacie i zaczerpnął rześkiego porannego powietrza. Lubił wsluchiwać się w rzewne, polifoniczne śpiewy chłopstwa, tradycyjnymi pieśniami umilającą sobie drogę z czworaków na pola.

– *Let mi tejk ju dań, kos ajm goin tu strołbery filds, nafink is ril...*

– zawadzili w prastarym narzeczcu ojców, aż hrabiemu coś w duszy zakałało. Oto świat w idealnym ładzie – pomyślał. Wszystko na swoim miejscu: chłopstwo na polach, wino w kielichu, dziewczka w łożnicy... Ale nie dane było kontynuować ontologiczne rozważania jaśnie panu dziadczycowi, albowiem do komnaty wbiegł zadyszany dowódca straży. – Panie miłościwy! Drwale z Brontkowej Polany pode bramą stoją, rozeżłone wielce! A siekiery w dłoniach! Z Waszą Miłością chcą mówić! Wielebny sługa Staśkowy im przewodzi!

Skrzywił się murgrabia. Kapłani kultu Staśka Brontozaaura od zawsze sprawiali problemy. Relikty minionej epoki, domagali się przywrócenia rozwiązań, które przywiodły do upadku poprzednią cywilizację: równości klas (tfu! na psa urok!), powszechnych wyborów, śmietanki do kawy. Czego chcą tym razem?

– Panie! – rzekł sługa Staśkowy, na kosturze wsparty. – Lud twój chleba nie ma! A i stawy duchowej mu brak dotkliwie! Już dwa księżycy minęły, jak przydziałowych „Przekrojów” nie dostali. Bez przewodnictwa światłego smutek w sercach, mroczne myśli się lęgną! O sprawiedliwość prosimy! Zawrzał gniewem słusznym hrabia. – Chleba nie ma?! Niech żrą drożdżówki! A „Przekrój” na ajtabliczkach czytają! I rozszedł się tłum zawstydzony, słusznnością słów tych przejęty...



...i czym prędzej poszedł ducha karmić na www.przekroj.pl...
...a mądrość hrabiego pochwalił, śląc poematy ku czci na: redakcja@przekroj.pl

NAD WYRAZ ŚWIĄTECZNIE NIE PISZEMY...

...że otrzymaliśmy następujące zaproszenie: „Akredytacje na Misterium Męki Pańskiej. Ponizej zamieszczamy formularze do akredytacji na Misterium Męki Pańskiej, które odbędzie się 16 kwietnia 2011 r. o godzinie 20.00 na terenie Toru Wyścigów Konnych na warszawskim Stuzewcu. Przygotowaliśmy oddzielne formularze dla prasy, telewizji, radia i fotoreporterów. Pragniemy poinformować, że ze względu na względy organizacyjne ilość możliwych akredytacji jest ograniczona”. I że

nie wiemy, co myśleć, bo to w końcu nie nasza sprawa i wcale nie palimy się do zakazów, ale jesteśmy jednak odrobinę wstrząśnięci. I cieszymy się, że „ilość możliwych akredytacji jest ograniczona”.

...że kiedy nieco ochłonęliśmy, dla poprawienia nastroju sięgnęliśmy po „Gazetę Polską” – jak zawsze, gdy chcemy odzyskać moralny pion i stać się lepszymi Polakami i ludźmi w ogólności. I rzeczywiście czujemy się wzbogaceni, albowiem

dowiedzieliśmy się, kto będzie wojującym trzonym narodu, gdy przyjdzie co do czego i zaczniemy zbrojnie wyzalać się od Ruska i Tuska. Otóż pojęliśmy wreszcie, że będą to zjednoczone siły kibolskie, nad podziw podobno patriotyczne i bezkompromisowe. Ha! Teraz już wiemy, dlaczego policja nasiliła aresztowania stadionowych bandytów, orląt naszych, orląt „Gazety Polskiej”.

...że pani Grażyna Szapołowska przedłożyła pełne wzruszeń

televizyjne чудо nad sztuczdytło niejakiego Mroźka. Bo obracaliśmy rzecz na wszelkie sposoby, dociekając też jej patriotycznego wymiaru – i nic. No i tak to jest: niby nic nie dziwi, a Szapołowska potrafi zadziwić nieodmiennie. Milkniemy więc w podziwie. Sza!

...że Lech Wałęsa nauczy Tunezyjczyków robić demokrację. Bo nie wiadomo, co z tego wyjdzie. Może najpierw pošlijmy im Wachowskiego?

MARCIN SENDECKI

MAREK RACZKOWSKI



LAST MINUTE KRZYSZTOF PŁYTA

O wzroście cen żywności – życzenia na Wielkanoc: żeby po świętach nie trzeba było dzielić się jajeczkiem!

TEMAT Z OKŁADKI

- 6 **Jak długo wytrzymał przybity do krzyża?** Co było bezpośrednią przyczyną zgonu: uduszenie, szok pourazowy, zawał? A może tylko udawał, że umiera, a potem wyjechał z Jerozolimy? Małgorzata Święchowicz rozprawia się z teoriami dotyczącymi śmierci Jezusa Chrystusa

PRZED WSZYSTKIM

- 12 **Ślub dekady tuż-tuż.** Cały świat przygląda się księciu Williamowi i Kate Middleton, a **Rafał Kostrzyński** opisuje trupy ukryte w szafie brytyjskiej rodziny królewskiej
- 16 **Małgorzata Święchowicz straciła wzrok.** W sobotę o 10 dołączyła do miliona niewidomych i niedowidzących Polaków. Pouczające
- 20 **Plotka ma obezwładniającą siłę.** Zwłaszcza ta rodząca się z biedy, jak w Bielawie. Miasteczko na Dolnym Śląsku odwiedziła Anna Szulc
- 22 **Jakuza chroni, jakuzi radzi, jakuzi nigdy cię nie zdradzi.** A kiedy trzeba, pomaga ofiarom tsunami. Łukasz Wójcik o japońskiej mafii

ROZMOWA „PRZEKROJU”

- 24 **Robert Mazurek pyta Macieja Szczęsnego,** czy wygramy Euro 2012

CYWILIZACJA

- 26 **„Sonda” była pierwsza, najlepsza i ciągle o niej pamiętamy.** Jest szansa, że telewizja zdecyduje się na ponowną emisję legendarnego programu. Tekst Pawła Franczaka
- 30 **W okrągłą 125. rocznicę wynalezienia napoju** Piotr Stanisławski zanurza się w świat coca-coli
- 32 **Też pytanie!**
- 34 **Żebyś wiedział o Wszczęściwie**
- 36 **Piotr Stanisławski testuje iPad**

NA POCZĄTEK



JACEK WAKAR

Bagno wzbiera

Maciej Szczęśny żąda w „Przekroju” (s. 24) rozliczenia polskiego środowiska piłkarskiego. Nie on pierwszy i nie ostatni, dlatego jego głos zapewne pozostanie wołaniem na puszczy. Co nie oznacza, że wołać nie warto. Żyjemy w kraju, w którym kibol może spoliczkować piłkarza, a jego klub nabiera wody w usta, podczas gdy naturalnym krokiem byłoby skierowanie sprawy do sądu i oskarżenie bandyty o napaść. Co chwila wychodzą na jaw afery korupcyjne, w ostatnią zamieszanych jest sześciu reprezentantów kadry Polski z jej gwiazdami włącznie, pojawia się tam również nazwisko selekcyjnera. On zaś jawi się jako strzykający żółcią frustrat, nie bronią

go wyniki, a autorytet ma zerowy. Bagno się wylewa. Po wyprawie na Litwę polscy pseudokibice stają się postrachem Europy, przerażonej tym, co się może zdarzyć podczas Euro 2012. Oszukujemy samych siebie, z radością odliczając dni do startu mistrzostw, a jednocześnie różnym krokiem zmierzamy ku katastrofie. Państwo bezradne wobec toczącej futbol patologii zapewne nie udźwignie ciężaru organizacji wielkiej imprezy. Piłkarze pod wodzą Smudy, jeśli nie zdarzy się cud, skompromitują się na całego. Najlepsze zatem byłoby dla nas, gdyby władze europejskiej piłki miłosiernie zdjęły z nas ten ciężar. Przynajmniej uniknęlibyśmy wstydu.



Rysunek na okładce: Tomasz Karelus, Studioilustracji.com

PRENUMERATA TYGODNIKA „PRZEKRÓJ”

PRZEZ WYDAWNICTWO – należy dokonać przelewu na konto: Wydawnictwo Przekrój Sp. z o.o., ul. Nowogrodzka 47 A, 00-695 Warszawa, **Alior Bank SA 80 2490 0005 0000 4600 1542 1792** i wysłać dowód wpłaty faksem: 22 525 99 88 lub e-mail: prenumerata@przekroj.pl. Cena prenumeraty w 2011 r.: rocznej – **166,40 zł**, półrocznej – **83,20 zł**.
Informacji udziela Dział Dystrybucji tel. 22 525 99 69 Prenumerata przez RUCH SA – RUCH SA prenumerata krajowa – 804 200 600, prenumerata zagraniczna – (+48) 22 532 88 16; 22 532 88 23, www.ruch.pol.pl

DOSTĘP NA STRONĘ WWW I WERSJE NA IPADA

Cena abonamentu na iPad i w Internecie: tygodniowy – **3,69 zł**, kwartalny – **30,75 zł**; roczny (z rabatem 30 proc.) – **99 zł**. Do wykupienia na www.przekroj.pl oraz w App Store. Informacje: wsparcie@przekroj.pl

KULTURA

- 38 **Ari Folman to jest gość.** Karolina Pasternak pojechała do Berlina, by porozmawiać z reżyserem o jego najnowszym filmie
- 42 **„Złota czara” Henry’ego Jamesa wreszcie ukazała się po polsku.** O czym donosi zasmucony Marcin Sendek
- 44 **Jacek Wakar roznosi w puch** Warszawskie Spotkania Teatralne
- 45 **„Call of Juarez: The Cartel”** będzie kolejnym światowym przebojem polskiego studia – przepowiada Olaf Szewczyk
- 46 **Pablopavo mówi Jarkowi Szubrychtowi,** gdzie w Warszawie podają najlepszą lornetę z meduzą. I nie tylko
- 48 **Lektura:** Katarzyna Janowska rozmawia z Andrzejem Franaszkiem o Czesławie Miłoszu

OTWÓRZ OCZY

- 52 **Potwory z wystawy** w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie opisuje Tadeusz Nyczek

RECENZJE

- 58 **Muzyka:** Dunaj kłęka przed Foo Fighters
- 60 **Książki:** Nyczek zachwycy się Gondowiczem
- 62 **Film:** Pasternak krytykuje „Między światami”
- 64 **Teatr:** Sieradzki docenia „Sieroty”
- 66 **Komiks:** Frąckiewicz stawia 4 Zapico

ZAWSZE W PRZEKROJU

- 68, 70, **Rozmaitość**
71, 74 z krzyżówką, Kronikami popkultury Orbitowskiego, Lewomyślnie Kurkiewicza, ładnymi rzeczami Salwy i kuchnią Gesslera
- 72 **Diennik** Jerzego Pilcha
- 73 **Stopklatka**
3, 32, 74 **Raczkowski**



ADRES REDAKCJI:
ul. Nowogrodzka 47 A,
00-695 Warszawa,
tel. 22 525 99 33,
faks 22 525 99 88, www.przekroj.pl,
e-mail: redakcja@przekroj.pl
lub imie.nazwisko@przekroj.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Artur Rumianek
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO:
Donat Szyller
DYREKTOR ARTYSTYCZNY:
Kasper Skirgajło-Krajewski
SEKRETARZ REDAKCJI:
Piotr Witek
SEKRETARIAT:
Karolina Łajkowska, tel. 22 525 99 33
PRZED WSZYSTKIM: wydarzenia@przekroj.pl,
Mariusz Nowik (szef),
Łukasz Wójcik (zastępca szefa),
Agnieszka Fiedorowicz, Maciej Jarkowicz,
Rafał Kostrzyński, Anna Szulc,
Małgorzata Święchowicz,
Joanna Wozniczko-Czeczott;
stałe współpracują: Agata Janowska,
Marcelina Szumer
CYWILIZACJA OD ŚRODKA: nauka@przekroj.pl,
Piotr Stanisławski (szef), Milena Rachid-Chehab,
Olaf Szewczyk; stałe współpracują:
Irena Cieślińska, Urszula Dąbrowska,
Piotr Kossobudzki
KONIEC Z KULTURĄ: kultura@przekroj.pl,
Jacek Wakar (szef), Marcin Sendek (zastępca szefa), Tadeusz Nyczek, Karolina Pasternak,
Małgorzata Sadowska, Jacek Tomczuk;
stałe współpracują: Kuba Dąbrowski,
Łukasz Drewniak, Sebastian Frąckiewicz,
Mariusz Herma, Anna Jastrzębska,
Ola Salwa, Jacek Sieradzki,
Jarosław Szubrycht, Bartek Winczewski
ROZMAITOŚCI, KRZYŻÓWKI:
roznywka@przekroj.pl, Marcin Pieszczyk;
stałe współpracują: Kaiiber 45
PRACOWNIA GRAFICZNA:
Beata Białogłowska-Piwko, Beata Danowska,
Adam Szymański, Krzysztof Zakrzewski
FOTODYSCJA: foto@przekroj.pl,
Marcin Kapica (szef), Marek Szczepański;
stałe współpracują: Anna Bajorek
KOREKTA:
Dorota Dul, Tatiana Hardej;
stałe współpracują: Kinga Gruca
PROJEKT GRAFICZNY:
Kasper Skirgajło-Krajewski
ARCHIWUM: Dominika Bok
OBROBKA ZDJĘĆ, PRZYGOTOWANIE DO DRUKU: Andrzej Tchórzewski



Wydawnictwo Przekrój Sp. z o.o.,
ul. Nowogrodzka 47 A,
00-695 Warszawa,
tel. 22 525 99 55, faks 22 525 99 88

WYDAWCA:
Grzegorz Hajdarowicz
PRZEZ WYDAWNICTWA:
Jan Godłowski
DYREKTOR WYDAWNICTWA:
Sławomir Mokrzycki
DYREKTOR DS. NOWYCH MEDIÓW:
Artur Rumianek
DYREKTOR PROGRAMOWA:
Katarzyna Janowska
PROMOCJA I MARKETING:
promocja@przekroj.pl,
Agata Stremiecka (szef), Jakub Maszkowski
BIURO REKLAMY:
reklama@przekroj.pl, Grzegorz Makowski,
p.o. dyrektor biura reklamy, 695 414 905,
Małgorzata Skorupa 601 432 821,
Beata Drogowska 785 855 883, Agnieszka
Pawelec 601 550 348, Elżbieta Smoleń
501 227 979, Eliza Zyrnomska 785 855 886
DYREKTOR DYSTRYBUCJI:
Elżbieta Maciążek
DRUK: RR Donnelley

Artykułów niezamówionych nie zwracamy.
Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów w nadesłanych artykułach i listach.

SPRING
SUMMER
2011



vistula.pl

V I S T U L A
the men's world



Akta sprawy

Jak długo wytrzymał przybity do krzyża? Czy bezpośrednią przyczyną zgonu było uduszenie, szok pourazowy, czy zawał serca? Może tylko udawał, że umiera, a potem wyjechał z kraju? Proszę wstać, będzie sąd nad teoriami dotyczącymi śmierci Jezusa Chrystusa

MAŁGORZATA ŚWIĘCHOWICZ

Co biegłym wiadomo w tej sprawie? - To mógł być zawał serca. Proces umierania i zgon przeanalizowałem drobiazgowo, odkładając na bok wiarę. Liczyły się wyłącznie parametry medyczne - zapewnia „Przekrój” profesor Władysław Sinkiewicz, kierownik Kliniki Kardiologii Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Kolejny biegły, doktor Pierre Barbet ze szpitala świętego Józefa w Paryżu, nie może nas o niczym zapewnić, bo nie żyje. Mówią jego eksperymenci. Barbet, anatomopatolog, poświęcił wystarczająco dużo czasu i przybił do krzyża dostatecznie dużo ciał, aby dojść do wniosku, że Jezus musiał się udusić.

Frederick T. Zugibe, lekarz sądowy z hrabstwa Rockland w stanie Nowy Jork, w imię wyjaśnienia zagadki również powiesił na krzyżu wiele osób. Trzeba jednak zaznaczyć, że wyłącznie ochotników. Nikt z nich nie skarżył się na problemy z oddychaniem, ale za to wszyscy cierpieli z powodu rozdzierającego bólu rąk.

Oprócz opinii lekarzy na temat tego, czy i jak umarł Jezus, ważne okażą się też opinie fizyków, astronoma, astrofizyka, prawnika, psychologa, producenta krzyży, naukowców NASA, a nawet podróżników.

Miejsce i data śmierci

Biegli są zgodni - to stało się w Jerozolimie, niespełna 1980 lat temu.



„Jezus”

W tamtym czasie do świętego miasta w górach Judei na czas Paschy pielgrzymuje według różnych wyliczeń od 100 tysięcy do ponad 2 milionów osób.

Każdy, kto może, zmierza do Przybytku w świątyni. To plac mierzący 144 tysiące metrów kwadratowych. Sanktuarium składa się z kilku dziedzińców. Już przy zewnętrznej balustradzie wiszą ostrzeżenia, żeby żaden cudzoziemiec – pod groźbą kary śmierci – nie przekraczał ogrodzenia świątyni.

Większa część wystąpień Jezusa ma miejsce na zewnątrz Przybytku, na dziedzińcu pogan. Mimo to Chrystus i tak zostaje zauważony, drażni kapłanów oraz przedstawicieli arystokracji i uczonych w piśmie. Główne zarzuty członków Sanhedrynu: podburza lud do buntu, czyni cuda, podaje się za syna Boga.

Czy skazanie Jezusa na śmierć było zbrodnią sądową? Mecenas Łukasz Chojniak, który przygotowuje pracę doktorską o sądowych pomyłkach, nie ma wątpliwości, że w tym przypadku nie było nawet namiastki sądu. Wyłącznie polityka. – To, co opisano w Ewangeli, nie ma nic wspólnego z procesem, obiektywną oceną i ważeniem win. Tam się działy rzeczy, które trudno zrozumieć współczesnemu człowiekowi – twierdzi prawnik. – Nawet wyroki w czasach hitlerowskich czy stalinowskich zapadały pod płaszczykiem niezawisłego sądu. W sprawie Jezusa nikt nie zadbał choćby o ten płaszczyk.

Nie zapisano nawet daty wykonania wyroku śmierci. Wiadomo, że był miesiąc nisan, który przypada na wiosnę, pełnia księżyca. I że w czasie, gdy doszło do tragicznych wydarzeń, miało właśnie miejsce zaćmienie księżyca. Niby rzecz niecodzienna, ale biegli w fizyce i astrofizyce latami łamali sobie głowy, by ustalić jego choć przybliżoną datę. Analizowali warunki astronomiczne, Ewangelię, kalendarze.

Fizyk Isaac Newton zeznaje: śmierć Jezusa nastąpiła 3 kwietnia 33 roku lub 23 kwietnia roku 34.

Astronom Bradley Schaefer szacuje: musiał być to rok 33, jednak nie trzeciego, lecz czwartego dnia kwietnia.

Fizyk Colin J. Humphreys i astrofizyk Graeme Waddington dowodzą ostatecznie, że życie ukrzyżowanego Jezusa zatrzymało się 3 kwietnia 33 roku.

Taką datę przyjmuje też Watykan.

Spocony krwią

Zanim Jezus zostanie skazany na śmierć, nawet zanim jeszcze ktokolwiek zamachnie się na niego i zada mu pierwszy cios, on już będzie krwawił. „Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię” – zauważa święty Łukasz, opisując Jezusa czuwającego w Ogrodzie Oliwnym. Co prawda ten świadek nigdy nie spotkał pokrzywdzonego, ale dysponował wiedzą medyczną, więc jego zapiski są cenne dla współczesnych lekarzy.

Czy naprawdę można pocić się krwią? Zdaniem francuskiego doktora Pierre'a Barbeta – jak najbardziej. Amerykański specjalista od medycyny sądowej, profesor Frederick T. Zugibe, też się temu nie dziwi. Podkreśla, że krwawy pot widuje się na przykład u ofiar gwałtów czy więźniów skazanych na karę śmierci. Gdy człowiek boi się i targają nim silne emocje, podskórne naczynia włosowate mogą się rozszerzać i pękać przy zetknięciu z rozsiazanymi w skórze gruczołami potowymi. Wtedy właśnie krew miesza się z potem.

– W nauce zjawisko to zostało opisane jako *hematidrosis* – potwierdza profesor Władysław Sinkiewicz z UMK. – To rzadkie przypadki, lecz spotykane.

Doktor Wang Zhao-yue z Jiangsu Institute of Hematology wie o około 80. Najświeższy pochodzi z marca tego roku z Chin. 13-letnia dziewczynka oblewa się krwią już trzeci rok. Krwawe ślady najpierw pojawiły się na jej języku, później krew zaczęła wyciekać spod pa-

znokci, aż w końcu krwawo zaczęły pocić się jej dłonie, wewnętrzna strona przedramion, stopy i czoło. Chwilowo pomaga podanie propranololu. Lek osłabia działanie hormonu stresu i obniża ciśnienie, przez co zmniejsza się objętość krwi pompowanej przez serce. Jezus nie miał do dyspozycji takich luksusów.

Doktor Barbet jako naukowiec wnioskuje, że Jezus oblał się krwawym potem na myśl o czekających go mękach. Jako człowiek wierzący przypuszcza, że zdrowiu Chrystusa zaszkodził też ciężar wszystkich ludzkich grzechów, które wziął na siebie. Prawdopodobnie przeżywał silne cierpienia psychiczne, jeszcze zanim został zatrzymany oraz skazany. Potem doszły męki fizyczne.

Święty Marek (uważany przez część badaczy Pisma Świętego za świadka aresztowania Jezusa, choć wielu ekspertów się temu sprzeciwia) spisuje, co mu wiadomo w sprawie: żołnierze zaprowadzili Jezusa do pretorium i zwołali cały oddział wojska, po czym zarzucili mu na plecy purpurowy płaszcz, a na głowę wciśnęli koronę z cierni i drwili z niego. Dalej zeznaje: „I zaczęli Go pozdrawiać: Witaj, Królu Żydowski! Przy tym bili Go trzcina po głowie i przyklękając oddawali Mu hołd”.

Święty Łukasz potwierdza: „Tymczasem ludzie, którzy pilnowali Jezusa, naigrawali się z Niego i bili Go. Zasłaniali Mu oczy i pytali: Prorokuj, kto Cię uderzył?” →



→ - Od momentu pojmania Jezus jest traktowany jak ktoś, kim nie warto się przejmować, bo za chwilę i tak zostanie unicestwiony - wyjaśnia profesor Sinkiewicz. - Bicie skazańca to zwyczajowy wstęp do ukrzyżowania. Wymierzało się razy zwane policzkowaniem, ale nie było to lekkie muśnięcie dłonią, lecz silne uderzenia pięścią, także kijem.

Profesor, studiując ślady na Całunie Turyńskim, wystawia obdukcję: Jezus ma duży krwiak pod prawym okiem, szeroką ranę od nosa przez policzek, wyrwane włosy z brody, pękniętą żuchwę, pęknięte łuki brwiowe, złamany nos. Katowany, torturowany, ciągnięty na przesłuchania od Annasza do Kajfasza, od Piłata do Heroda, a od Heroda znów do Piłata, Jezus traci siły.

Na całunie, jeśli wierzyć w jego prawdziwość (o czym piszemy dalej), odbije się ostаточно 700 śladów różnych ran, z tego 121 to ślady ran głębokich, które mogły powstać po biczowaniu.

- Biczowano w stylu rzymskim, więc razy padały bez ograniczeń. Zalecenia były takie, żeby raczej nie uderzać w okolice brzucha i serca, bo to mogłoby zbyt szybko doprowadzić do zgonu i uwolnić skazanego od bólu - relacjonuje profesor Sinkiewicz. - Uderzało dwóch ludzi, prawdopodobnie biczami o krótkiej rękojeści, z kilkoma rzemieniami zakończonymi żelaznymi kulkami lub ostrymi kośćmi zwierzęcymi. Te były jeszcze gorsze od kulek, bo wbijały się w ciało, wyrwały skórę, rozrywały naczynia, odsłaniały nerwy i mięśnie, penetrowały do kości.

Zanim Jezus zostanie ukrzyżowany, krwawi, poci się, odwadnia.

W opinii biegłych medyków szybka utrata płynów z organizmu mogła doprowadzić do wstrząsu hipowolemicznego, a już samo to mogło zabić. Jezus jest skrajnie wyczerpa-

ny, prawdopodobnie w szoku, ma dreszcze, a także urazy nerwów głowy, w którą powbiły się ciernie. Lekarze nie wykluczają, że doszło do podrażnienia nerwu trójdzielnego. Potocznie mówi się na to rwa twarzowa - ból przypominający silne rażenie prądem rwie i piecze tak, że aż wyciska łzy.

Nawet współcześnie, mając do dyspozycji szeroką gamę silnych preparatów przeciwbólowych, trudno to opanować. Bywa, że jedynym sposobem ulżenia cierpiącemu z powodu rwy jest operacja neurochirurgiczna.

Skąd krzyż, skoro słup?

Profesor Sinkiewicz po spojrzeniu na Jezusa jak na zmaltretowanego człowieka widzi go zupełnie inaczej niż renesansowi artyści. - Przedstawiali oni Jezusa naprawdę bardzo ładnie, gładko, nieprawdziwie - mówi.

Tak jak nieprawdziwe są obrazy, na których Jezus dźwiga wielki krzyż. - Nie udźwignąłby, nie ma mowy - przekonuje profesor Sinkiewicz. - Był już bez sił, w stanie krytycznym.

Dochodzimy do drugiego problemu: wagi krzyża. - Te wysokie, które widzimy przy kościołach, mogą ważyć nawet ponad 600 kilogramów - ocenia Wiesław Skolimowski, biegły w sprawie krzyży, który produkuje je w Bolestach w gminie Olszanka. - Oczywiście to waga orientacyjna, wiele zależy od drewna. Na przykład dąb jest od sosny cięższy o jedną trzecią - dodaje.

Nie wiadomo, jakiego drewna użyto dwa tysiące lat temu i na jakim krzyżu powieszono Chrystusa. Mimo to wiele wskazuje, że nie był to krzyż łańciski, jaki znamy z kościelnych obrazów. Prawdopodobnie miał kształt litery „T” i od dwóch do dwóch i pół metra wysokości. W związku z tym ważył - jak się ocenia - 140 kilogramów. Jednak nawet i taki ciężar był nie do udźwignięcia, więc na miejscu straceń zawczasu wbijano pionowy słup

(łac. *stipes*), a skazany donosił jedynie poprzeczną belkę (łac. *patibulum*). Co i tak było udręką, bo belka mogła ważyć 50 kilogramów i była nieoheblowana, przez co w ciało skazańca wbijały się drzazgi. Na miejscu egzekucji czekał go jeszcze większy ból. By go zadać, żołnierze sięgali po gwoździe i młotek.

Stygmaty przed sądem

Święty Paweł w Liście do Galatów pisze: „...albowiem ja znaki Pana Jezusowe noszę na ciele mojem”. Paweł prawdopodobnie zadał je sobie sam. Nożem. Ale Kościół katolicki zanotował 403 przypadki osób, których ciała naznaczone były prawdziwymi znakami Pana, czyli krwawiącymi ranami w miejscach, w których okaleczony był Chrystus. Aby Kościół uznać taki przypadek, rany muszą pojawiać się spontanicznie, nie mogą ropieć ani gnić, krew musi być tętnicza, a rana nie może reagować na medykalia. Pierwszym uznanym stygmatykiem był święty Franciszek z Asyżu. Prawdziwy wysyp stygmatyków nastąpił w XVI wieku. W XX wieku było ich tylko trzech, ze słynnym ojcem Pio na czele.

Wątpliwości pojawiły się, gdy stygmatami zajęła się nauka. Pierwszy problem to miejsca okaleczeń. Większość stygmatyków miała rany na dłoniach, a dziś historycy są już pewni, że Rzymianie przebili Jezusowi nadgarstki. Poza tym według chrześcijańskiej tradycji żołnierze przebili włócznią prawy bok Jezusa, a wielu stygmatyków miało rany po lewej stronie tułowia. Drugi problem to sposób, w jaki pojawiały się rany. Nauka skłania się ku tłumaczeniu tego efektem psychosomatycznym, czyli zjawiskiem, kiedy emocje wpływają na fizjologię. Krótko mówiąc: organizm osoby religijnej, która silnie przeżywa śmierć Jezusa na krzyżu, może sam wytworzyć rany. Zygmunt Freud uważał stygmaty za rezultat „nieświadomionego poczucia winy”, a ich umiejscowienie miało odpowiadać nie tradycji, lecz osobistym wyobrażeniom stygmatyka. Jednak ze względu na rzadkość występowania stygmatów i towarzyszące im emocje religijne badania nad nimi nie są ujęte przez systematyczną wiedzę medyczną. LUC

Doktor Barbet, który już na początku lat 30. ubiegłego wieku zajął się badaniem szczegółów technicznych ukrzyżowania Jezusa, rekonstruował tę scenę krwawą metodą prób i błędów. Wstawił do laboratorium krzyż i przybijając do niego ludzkie zwłoki, mierzył, liczył, sprawdzał, czy to możliwe, by Jezus utrzymał się na krzyżu przybity za dłonie. Tak to jest przecież przedstawiane na obrazach.

Przybity za dłonie? Odpada

Ponieważ wieszanie ciał szybko zmęczyło naukowca, zaczął wieszać na krzyżu tylko ich fragmenty, co szczegółowo opisał: „Po dokonaniu amputacji dwóch trzecich kończyny górnej pełnego wigoru mężczyzny wbilem kwadratowy gwóźdź o grubości 1/3 cala (gwoździe pasyjne) w środek dłoni (...) do łokcia delikatnie przymocowałem ciężar o wadze 45 kilogramów (połowa wagi ciała dorosłego mężczyzny o wzroście metr osiemdziesiąt). Po 10 minutach rana rozciągnęła się. (...) Potrząsnąłem lekko całością i ujrzałem, jak gwóźdź zaczyna

